

## Wigilijne wspomnienia - Hanna Śleszyńska

Każdy z nas chociaż gdzieś na dnie serca obraz najpiękniejszych świąt Bożego Narodzenia. Zbliżający się świąteczny czas to dobry powód, by na nowo przywołać tamten czarowny świat. W klimat najpiękniejszych ze świąt i pełnych miłości spotkań przy wigilijnym stole niech powiodą nas wspomnienia znakomitej aktorki pani HANNY ŚLESZYŃSKIEJ.

### ...WAŻNIEJSZE NIŻ POTRAWY NA WIGILIJNYM STOLE

Najwięcej sentymentów do świąt z dzieciństwa, kiedy z drzeniem serca oczekiwało się na nie. Wciąż mam przed oczami dom rodzinny w Warszawie, na Mokotowie i choć mieszkanko było nieduże, to choinka musiała być wielka, do sufitu. Stała w przeznaczonym dla niej kącie, ubrana w długie łańcuchy, wszystkie zrobione z kolorowego papieru. Były też jakieś



świecidelka, cukierki, aniołki, pomalowane przez nas orzechy. Przyznam, że choć mam już dorosłe dzieci, to i teraz muszę mieć duże, radujące serce drzewko. Wydaje mi się, że jeśli postawię na stoliku małą choinkę, to będzie znaczącą, że już odpuszczam, z czegoś, dotąd ważnego, rezygnuję... U nas w domu rodzice nie przebiegali się za świętego Mikołaja, ani nie zamawiali go, lecz istniał on w naszej wyobraźni. Kiedy już spożyliśmy wigilię, mama mówiła do mnie i brata, abyśmy poszli do łazienki umyć ręce, a wtedy ktoś wychodził na korytarz, dzwonił do mieszkania, że niby coś się dzieje... Gdy wracaliśmy do pokoju, prezenty już leżały pod choinką, a rodzice mówili, że przybył święty Mikołaj, ale nie mógł zostać, bo śpieszył się do innych dzieci. Najważniejsze, że pod

choinką zostawił podarki. Nie były to drogie rzeczy - jakaś zabawka, gra, książka... Kiedy byłam mała, bardzo lubiłam czytać baśnie i to z różnych stron świata. Mama, jako nauczycielka polskiego, wyszukiwała dla mnie takie książki. Pamiętam, że były tam baśnie włoskie, a nawet wietnamskie. Był też zbiór baśni pt. „Bajarka opowiada” - bardzo lubiłam te opowieści, miały jakąś głębszą treść, nie jak dziś, gdy podaje się baśnie w uproszczonej wersji.

Gdy już przestałam wierzyć w świętego Mikołaja, to wierciłam mamie „dziurę w brzuchu” i pytałam - co to będzie za prezent, na jaką literę... Nie mogłam się doczekać, lecz mama nigdy się nie zdradziła.

A nie było jej łatwo - babcie mieliśmy daleko i wszystko spadało na głowę mamy. Tamte Wigilie były czymś wyjątkowym, wtedy jeszcze zdarzało się, że w święta był jakiś mrozek,

śnieżek... Przygotowania, ubieranie choinki, oczekiwanie... to wszystko było cudowne.

Później, kiedy już sama miałam dom, i odpowiadałam za wszystko, zawsze dbałam, by te piękne, wigilijne zwyczaje pielęgnować. Gdy dzieci były małe, robiliśmy podobnie jak u mnie w domu rodzinnym - dzieci pod jakimś pretekstem opuszczały pokój, a wtedy wkładało się pod choinkę prezenty.

Tylko dwa razy nie spędzaliśmy Wigilii w Polsce. Pierwszym razem to był egzotyczny wyjazd na Karaiby. Pojechaliśmy tam paczką przyjaciół - był Piotrek Gąsowski, Robert Rozmus, Majka Jeżowska, Olga Bończyk i Krzysiek Jaroszyński z Elą Zajacówną. Mieliśmy pokoje z kuchennymi aneksami, więc każdy coś przyrządził, a potem zgromadziliśmy się w największym pomieszczeniu i zrobiliśmy wieczerę wigilijną - nasza polska wigilia w takim gorącym klimacie.

Druga Wigilia poza krajem zdarzyła się dwa lata temu. Przez trzy tygodnie zwiedziliśmy Argentynę, zaś sylwestra spędziliśmy w Rio. Wigilia wypadła nam w takiej małej, urokliwej miejscowości San Carlos de Barilo-

che. Była bardzo skromna, jedliśmy specjał brazylijski - pierogi faszerowane warzywami i barszczyk z torebki przywieziony z Polski. Z dala od kraju smakował szczególnie.

Na wigilijnym stole muszą być tradycyjne potrawy. Ja akurat preferuję postną, wigilijną kapustę z grzybami. Bardzo lubię ją przygotowywać i lubię jej smak. Wiadomo, że musi być barszcz, bo u mnie je się barszcz, a nie zupę grzybową, są też pierogi... Ale tu muszę rozczarować - sama ich, niestety, nie robię. Jako Jadzia w „Rodzinie zastępczej” zawsze byłam taką gospodarną i zaradną, więc niektórzy myślą, że i na co dzień taka jestem. Mama mojej przyjaciółki robi pyszne pierogi i właśnie u niej je zamawiam. Wiele razy zaopatrywała mnie w te pierogi, są takie pikantne, cieniutkie, a potem obsmażone - chrupiące, przepyszne. U mnie na wigilię musi być również karp smażony. Młode pokolenie trochę się wzdyga na widok karpia, woła jakąś inną rybę, więc dla tych, co nie chcą karpia, przygotowuję inną, także smażoną.

Dokończenie na str. 14.

## ŚWIAT OGRODZEŃ

Zapewniamy transport i montaż

Nasze produkty są znakowane znakiem jakości C € i produkowane są zgodnie z normą PN-EN 12839:2012

Grabów nad Prosną, ul. Kolejowa 31; tel. 665 981 750, 693 584 851;  
www.swiatogrodzen24.pl  
godziny otwarcia: Pon.-Pt.: 8.00 - 17.00 Sobota: 8.00 - 13.00  
(produkcja i sprzedaż)

OGRODZENIA BETONOWE · WIATY · GARAŻE · PANEL OGRODZENIOWY · SIATKA OGRODZENIOWA

RATY

## SONDA

### Święta Bożego Narodzenia w naszych domach

Rozm. K. Przybysz  
Fot. S. Szmatała



**Jan Chowański**  
emeryt

Święta świętami, ale nie można przesadzać. W moim domu jest to dzień jak każdy inny - trzeba jeść, trzeba pracować. Co innego, gdy w rodzinie są małe dzieci - wtedy wszyscy się starają, by był to najpiękniejszy czas w ich życiu.

Oczywiście, zgodnie z tradycją ubieramy choinkę, przygotowujemy 12 potraw, a przy wigilijnym stole zostawiamy puste nakrycie dla zbłąknętego wędrowcy. Jednak nie uznajemy przesady i przepychu - jest to zupełnie niepotrzebne.

Myślę, że święta, czy to Wielkanoc, czy Boże Narodzenie, powinno się spędzać w domu, dlatego nigdy nie wybrałbym się w takim okresie na wakacje czy do jakiegoś hotelu.

Obecnie Boże Narodzenie nie różni się zbyt od tego, które pamiętam z dzieciństwa. Jedyna różnica jest taka, że jako dziecko bardzo się tym ekscytowałem, oczekiwałem prezentów i dobrego jedzenia, natomiast teraz liczy się dla mnie jedynie zdrowie.

Teraz już nie zdarza mi się kupować prezentów, jednak gdy dzieci były małe, to był mój obowiązek. Mówiąc szczerze, o wiele bardziej lubię dawać, niż je dostawać.



**Maria Czyżak**  
emerytka

Najważniejsza podczas świąt jest rodzinna atmosfera. Natomiast jeżeli chodzi o przygotowania bardziej przyziemne, to ważne jest wszystko to, co tradycyjne. U mnie w domu obowiązkowo muszą pojawić się na stole domowe pierogi i kapusta z grochem, ryby oraz makowiec. Oczywiście ważnym punktem w naszym domu staje się choinka, niestety, od paru lat jest ona sztuczna.

Wigilię spędzam tylko z moją mamą, natomiast kolejne dwa dni przejeżdża reszta rodziny. Uważam, że święta to czas, który powinniśmy spędzić właśnie z rodziną, zarówno tą bliską, jak i nieco dalszą.

Mój tata był leśniczym, dlatego szukaliśmy z nim i resztą mojego rodzeństwa odpowiedniej choinki w lesie. Była to nasza coroczna tradycja i zawsze z radością i niecierpliwością oczekiwaliśmy tych wypraw.

Na zbliżające się święta chciałabym życzyć wszystkim ludziom dużo spokoju, radości i czasu bez kłótni, bo jest to taki moment, w którym powinniśmy odłożyć na bok wszystkie nieporozumienia.



**Leszek Stanicki**  
z córką **Konstancją**  
pracownik wyjazdowy/  
kosmetyczka

Co jest najważniejsze w przygotowaniach do świąt? Na pewno nie mycie okien, nie robienie porządków, a rodzinna atmosfera, wspólne ubieranie choinki i tworzenie niepowtarzalnego, magicznego klimatu.

Uważamy, że choinka sztuczna jest o wiele lepsza niż żywa. Przede wszystkim dlatego, że nie tworzy się zbyt dużego bałaganu. Oczywiście, niektórzy powiedzą, że pozabymy się w ten niesamowity sposób lasu, jednak można go przywołać innymi sposobami - chociażby ustawiając mały naturalny stroik.

Jesteśmy w trakcie przygotowań - czyścimy choinkę, kupujemy karpie i inne produkty na świąteczny stół.

W naszym domu istnieje pewien podział obowiązków - kobiety zajmują się gotowaniem i pieczeniem, natomiast mężczyźni wykonują pozostałe rzeczy.

Święta spędzamy bardzo rodzinnie, wspólnie, bo jest to jedna z nielicznych okazji, gdy możemy być wszyscy razem.

Wyznajemy zasadę, że nie ma świąt bez prezentów, dlatego też każdy musi zostać obdarowany. Wszystkie paczki układamy pod choinką.



**Maria Papiernik**  
emerytka

W przygotowaniach do świąt najważniejsza jest modlitwa oraz stworzenie rodzinnej atmosfery. W moim domu spędzamy ten czas wszyscy razem - cała rodzina zbiera się w jednym domu i wspólnie świętujemy.

Przygotowujemy się nie tylko duchowo - szykujemy dużo potraw, przede wszystkim tradycyjnych, z przepisów przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Dużo wcześniej piekę pierniki, a przede mną jeszcze sernik i murzynek. Większość rzeczy przygotowujemy własnoręcznie, jedynie makowiec kupujemy.

Choinkę zawsze mamy sztuczną, ponieważ jedyne miejsce, w którym mogę ją postawić, to okolice grzejnika, a przez to żywa bardzo szybko by zwiędła.

Święta z dawniejszych czasów różnią się bardzo od tych obecnych. Przede wszystkim dlatego, że dziś w sklepie można kupić choinkę, a kiedyś bardzo mało rzeczy było dostępnych. Myślę, że wtedy człowiek cieszył się z każdego drobiazgu, czekolady czy orzeszków, a teraz dzieci nie potrafią takich rzeczy docenić.

Wszystkim ludziom życzę na te święta przede wszystkim dużo zdrowia, miłości i zgody w rodzinie, spokoju i zwolnienia tempa - żeby ciągle nie gonić za pieniędzmi i karierą.



**Marlena Kraus**  
absolwentka kierunku  
turystyka i rekreacja

Święta to czas, w którym powinniśmy przebywać razem, podczas którego razem budujemy rodzinną atmosferę i wspólnie przygotowujemy potrawy, prezenty i stroimy domy. Nieważne jest, czy pada śnieg, czy pogoda dopisuje, tylko to, że między ludźmi panują dobre relacje. Oczywiście odpowiednia pogoda dodaje uroku i magii świętom i wszyscy jej oczekują.

Ja spędzam ten czas z najbliższymi, chociaż nie tylko z mamą rodziną. Wigilię spędzam zarówno z rodziną rodzinną, jak i z rodziną narzeczonego, natomiast pierwszy i drugi dzień świąt spotykamy się również z naszymi przyjaciółmi.

Moimi najpiękniejszymi wspomnieniami z dzieciństwa są właśnie te związane ze świętami. Wspólne spędzanie czasu, rozpakowywanie prezentów z rodzeństwem i rodzicami, dużo śmiechu, wspólne wybryki, pełno śniegu, kuligi, sanki, słuchanie opowiadań dziadków.

Życzę wszystkim podtrzymywania tych rodzinnych, pełnych miłości relacji, bo wszędzie panuje pośpiech, każdy dąży do pieniędzy, a to nie jest w życiu najważniejsze.